

POSTANOWIENIE

Dnia 3 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania I. sp. z o.o. w Warszawie
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych III Oddziałowi w W.
o niepodleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 3 czerwca 2025 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego
w Warszawie
z dnia 11 września 2024 r., sygn. akt III AUa 2660/22,

I. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

**II. zasądza od I. Spółki z o.o. w Warszawie na rzecz Zakładu
Ubezpieczeń Społecznych III Oddziału w Warszawie 240 zł
(dwieście czterdzieści) z odsetkami z art. 98 § 1¹ k.p.c. tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 11 września 2024 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 lipca 2022 r. w ten sposób, że oddalił odwołanie płatnika I. Spółka z o.o. w W. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 czerwca 2020 r.

Sporną decyzją organ stwierdził, że ubezpieczony S.B. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie

od dnia 1 marca 2015 r. do dnia 31 marca 2015 r., od dnia 1 sierpnia 2015 r. do dnia 31 sierpnia 2015 r., od dnia 1 listopada 2015 r. do dnia 31 stycznia 2016 r. jako zleceniobiorca u płatnika, ustalając w konsekwencji podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że ubezpieczony nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w spornych okresach z tytułu zawarcia umów o dzieło. Sąd ten ustalił, że płatnik jest podmiotem z branży medialnej, której najważniejszym przedmiotem działalności jest prowadzenie stacji radiowej o charakterze informacyjno-publicystycznym. Ubezpieczony zawarł z płatnikiem umowę o dzieło z przeniesieniem autorskich praw majątkowych. Przedmiotem umowy było „prowadzenie audycji (dzieła).” Ubezpieczony zobowiązał się do podjęcia wykonania wymienionych czynności swoim staraniem i na swoje ryzyko, osobiście w sposób profesjonalny, wraz ze zobowiązaniem przeniesienia praw autorskich do dzieła na płatnika składek. Dzieło miało być wykonane i przedstawione płatnikowi składek zgodnie z harmonogramem ustalonym między stronami. Akceptacji i przyjęcia dzieła dokonywała pracownica płatnika. W przypadku, gdy po przyjęciu dzieła okazałoby się, że dzieło ma usterki bądź wymaga zmian lub uzupełnień w zakresie dostosowania do założeń i koncepcji płatnika składek, ubezpieczony zobowiązał się do ich dokonania bez dodatkowego wynagrodzenia, a jeżeli byłoby to niemożliwe, zmian i uzupełnień mogła dokonać inna wskazana przez płatnika składek osoba, przy czym tego rodzaju działanie nie było uznawane za naruszenie autorskich praw osobistych ubezpieczonego. Ubezpieczony zobowiązał się do przeniesienia na płatnika składek autorskich praw majątkowych wraz z wyłącznym prawem do zezwalania na wykonywanie praw zależnych do dzieła. Przeniesienie praw miało nastąpić z chwilą przyjęcia każdej pracy składającej się na dzieło przez płatnika składek i nie było ograniczone pod względem celu rozpowszechniania dzieła ani też pod względem czasowym czy terytorialnym, a prawa te mogły być przenoszone na inne podmioty bez żadnych ograniczeń. Ubezpieczony oświadczał przy tym, że utwory objęte umową nie podlegały pośrednictwu organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Ubezpieczony upoważnił płatnika do oznaczenia utworu niezależnie od sposobu publikacji przez podanie imienia i nazwiska autora, bądź do publikowania ich bez

wskazywania autorstwa, w zależności od potrzeb płatnika. Przyjmujący zamówienie upoważnił zamawiającego do wykonywania w jego imieniu autorskich praw osobistych do przedmiotowych utworów. Z tytułu realizacji prac będących przedmiotem umowy ubezpieczony miał otrzymać wynagrodzenie. Ubezpieczony zawierał kolejne analogiczne umowy na kolejne audycje w cyklu. Większość audycji odbywała się w studiu na żywo. Ubezpieczony prowadził rozmowy z gośćmi, których sam zapraszał do programu. Audycja ta mogła być prowadzona wyłącznie przez ubezpieczonego. Honorarium było wypłacane ubezpieczonemu za każdą audycję zbiorczo raz w miesiącu. Audycja zależała od zdrowia ubezpieczonego. Współpracując z odwołującym ubezpieczony był już w zaawansowanym wieku. Po półrocznym pobycie ubezpieczonego w szpitalu audycja ubezpieczonego wróciła na antenę. Stopniowo była jednak skracana. Strony nie współpracowały na innej podstawie niż umowy o dzieło. Ubezpieczony zmarł w 2021 r.

Sąd Okręgowy podzielił pogląd, że o tym, jak w razie sporu zakwalifikować należy daną umowę, decydować powinna nie tyle jej formalna treść, lecz raczej rzeczywisty zamiar stron ustalany na podstawie tego, co w istocie strony chciały uzyskać, zawierając tego rodzaju umowę. Zdaniem Sądu Okręgowego w przypadku ubezpieczonego i odwołującego zawarta umowa dotyczyła realizacji konkretnie oznaczonej audycji radiowej wyraźnie wskazanej w umowach. Były to zindywidualizowane programy radiowe, które nie powtarzają się i tworzą jedną całość. Odwołujący zamówił u ubezpieczonego realizację audycji radiowych o określonym charakterze, w danym okresie. Wysokość wynagrodzenia była ustalana na podstawie liczby zrealizowanych audycji. Zawierając umowę, ubezpieczony miał świadomość jakiego rezultatu oczekuje zamawiający, który mógł przedstawiać mu swoje sugestie odnośnie do mającej powstać audycji (dzieła). Strony znały tematykę audycji, jej długość i miejsce w ramówce. Spodziewanym efektem była autorska audycja o wysokiej jakości przekazu, przystępna dla słuchaczy radia. Jednocześnie ubezpieczony zobowiązał się do wykonania dzieła w ramach umowy osobiście, co również jest cechą konstytutywną umowy o dzieło. Ostatecznie po zakończeniu współpracy stron audycja dotychczas prowadzona przez ubezpieczonego, nie jest już realizowana. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w przypadku umów zawieranych z ubezpieczonym mamy do czynienia z umową

rezultatu (umową o dzieło), a nie starannego działania (umowy o świadczenie usług). Czynności wykonywane przez ubezpieczonego choć wykonywane o stałych porach w ramach przyjętej ramówki, nie były powtarzalne, a stanowiły odrębnie realizowane poszczególne audycje (dzieła). Wspólny dla nich pozostawał jedynie ogólny konspekt stanowiący istotę wyodrębnienia wskazanej audycji. Każdorazowo audycja była jednak niepowtarzalna, tworząc wskazane w umowie dzieło.

Sąd Apelacyjny, potwierdziwszy trafność ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, dokonał odmiennych ustaleń prawnych. Uznał, że Sąd Okręgowy błędnie zakwalifikował sporne umowy jako umowy o dzieło i w konsekwencji niezasadnie przyjął, że ubezpieczony w okresach objętych zaskarżoną decyzją nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, z podstawą wymiaru składek wskazaną w decyzji. Po pierwsze podniesiono, że przedmiot spornych umów został ujęty zbyt ogólnie i nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Właściwości tej nie posiada zdaniem Sądu hasłowe określenie „prowadzenie audycji [...]”. Zwroty ujęte w spornych umowach, świadczą wprost o czynnościowym zakresie zobowiązania, a nie o zindywidualizowanym konkretnie przedmiocie. Ubezpieczony w ramach spornych umów zobowiązał się prowadzenia konkretnych wieczornych audycji radiowych, przy czym dobór tematów kolejnych audycji i ich gości był zgodny z ogólnie ustaloną linią rozgłośni. Takie niedostateczne sprecyzowanie przedmiotu umowy, ogólne zarysowanie tematu bez wskazania szczegółów, które były często precyzowane dopiero na etapie wykonywania prac pod wpływem sugestii innych osób, oznacza, że zadaniem ubezpieczonego było w istocie wykonywanie określonych czynności, a nie osiągnięcie określonego efektu. Sąd Apelacyjny zwrócił również uwagę, że płatnik i ubezpieczony zawarli kilka spornych umów, a to oznacza, że wykonywał swoje zadania w sposób cykliczny (powtarzalny) jako świadczenie usług- na warunkach zlecenia. Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco

wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tak zwanych małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Umowę o dzieło różni od umowy o świadczenie usług przede wszystkim konieczność określenia przez strony rezultatu, którego parametry są ustalone w taki sposób, aby istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian będzie zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wówczas, gdy ustalone przez strony parametry dzieła będą wskazywać na uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Sąd uznał również, że terminy wypłat należności wskazują, iż wynagrodzenie było wypłacane po przepracowaniu danego miesiąca za poświęcony czas i wykonanie pracy, a nie za osiągnięcie rezultatu. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że nawet stworzenie utworu nie przesądza, że został on wykonany na podstawie umowy o dzieło, a jego autor nie podlega z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym. Autorski charakter przedmiotu umowy nie ma wpływu na rozróżnianie umów o dzieło od pozostałych umów cywilnoprawnych. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza dzieła. Sąd stwierdził, że utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie determinuje bezwzględnie rodzaju umowy (o dzieło lub wykonywanie usługi) – tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2018 r., II UK 262/17, LEX nr 2499800). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy należało przyjąć, że w sprawie występują umowy starannego działania, a nie umowy rezultatu, a zapisy umowy o przeniesieniu praw autorskich nie mają wpływu na ocenę charakteru umów.

Zaskarżając wyrok w całości, płatnik zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 353¹ k.c. w związku z art. 627 k.c. art. 13 pkt 2 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2025 r., poz. 350 ze zm., dalej jako „ustawa systemowa”), art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c., art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2025 r., poz. 24 ze zm., dalej jako „ustawa o prawie autorskim”), art. 1 ust. 1 oraz art. 1 ust. 2 pkt 1 i art. 1 ust. 2¹,

art. 1 ust. 3, art. 11 a także art. 2 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sadowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

Przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej uzasadniono występowaniem w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, a także istnieniem potrzeby wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów. W zakresie pierwszej przesłanki wskazano, że należy rozstrzygnąć czy umowa łącząca zamawiającego (płatnika składek) z osobą prowadzącą cyklicznie audycje radiowe, która wykonuje czynność prowadzenia audycji swoim staraniem i na swoje ryzyko, osobiście wraz z umownym przeniesieniem praw autorskich do dzieła na zamawiającego, stanowi umowę o dzieło czy umowę o świadczenie usług. Druga przesłanka ma dotyczyć art. 627 k.c. i art. 750 k.c. w związku z art. 734 § 1 k.c. i wymagać przesądzenia przez Sąd Najwyższy czy umowa łącząca zamawiającego (płatnika składek) z osobą prowadzącą audycje radiowe w sposób cykliczny, która tworzy utwór stanowiący przedmiot samodzielnego obrotu, swoim staraniem i na swoje ryzyko, osobiście wraz z umownym przeniesieniem praw autorskich do utworu na płatnika składek, stanowi umowę o dzieło czy umowę o świadczenie usług.

W odpowiedzi na skargę organ wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Brak jest podstaw uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W myśl art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Jeżeli skarżący jako przesłankę uzasadniającą przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazuje występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, to powinien zagadnienie to przedstawić przez jego sformułowanie z przytoczeniem przepisów prawa, na tle których ono powstało, przytoczyć argumenty prawne prowadzące do rozbieżnych ocen prawnych, a także wykazać, że jest to zagadnienie, którego rozwiązanie jest istotne nie tylko dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy, lecz także dla praktyki sądowej (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 14 stycznia 2016 r., II CSK 382/15, Legalis 1508600; z dnia 21 czerwca 2016 r., V CSK 21/16, Legalis 1482401; z dnia 24 maja 2016 r., I CSK 666/15). Musi przy tym chodzić o zagadnienie nowe, dotychczas nierozpatrywane w judykaturze, które zarazem ma znaczenie dla rozpoznania wniesionej skargi kasacyjnej oraz innych podobnych spraw (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 maja 2018 r., I CSK 33/18, LEX nr 2508114; z dnia 16 maja 2018 r., II CSK 15/18, LEX nr 2499790). Chodzi o problem prawny, który nie został do tej pory bezpośrednio rozwiązany w orzecznictwie Sądu Najwyższego i dla rozwikłania, którego dotychczasowe orzecznictwo jest niewystarczające (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2018 r., I UK 268/17, LEX nr 2508639). Jeżeli zagadnienie prawne było już przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, skarżący powinien wykazać, że wystąpiły okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 marca 2015 r., I PK 4/15, LEX nr 1661934; z dnia 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX nr 1652383). W odniesieniu do przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., należy wskazać, że wymaga ona wykazania, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie lub, że istnieje potrzeba zmiany ich dotychczasowej wykładni, podania na czym polegają wątpliwości związane z jego rozumieniem oraz przedstawienia argumentacji świadczącej, że wątpliwości te mają rzeczywisty i poważny charakter, nie należą do zwykłych wątpliwości, które wiążą się z procesem stosowania prawa. Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej.

Skarżący ten sam problem charakteru umowy łączącej zamawiającego z osobą prowadzącą cyklicznie audycje radiowe, z jednej strony, przedstawia jako

zagadnienie prawne nierozstrzygane w dotychczasowym orzecznictwie, zaś z drugiej strony, przepisy odnoszące się do tegoż zagadnienia, jako wywołujące rozbieżności w orzecznictwie. Przedstawione zagadnienie/rozbieżność w orzecznictwie sprowadza się we wniosku do rozważań, czy audycja radiowa posiadająca pewien zespół cech może zostać zaklasyfikowana jako utwór, a przez to stać się przedmiotem umowy o dzieło. Sąd Najwyższy wielokrotnie rozważał, czy wysiłek związany z przygotowaniem audycji prowadzi do powstania utworu i czy może być przedmiotem umowy o dzieło (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2024 r., II USK 95/23, LEX nr 3653016). Stwierdzenie, że aktywność w postaci przygotowania działu czy wręcz utworu audiowizualnego może być przedmiotem zamówienia dzieła, nie przesądza, że każdy taki utwór jest nierozłącznie związany z umową o dzieło. Warto bowiem przypomnieć, że efekt w postaci utworu, w rozumieniu prawa autorskiego, nie przesądza o kwalifikacji zawartej umowy. Przepisy art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i art. 627 k.c. nie muszą mieć wspólnego zakresu. Dziełem może być rezultat umowy, która nie ma charakteru autorskiego. Prawo autorskie jest też samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza tylko wykonanie jej w ramach umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli powstał w ramach umowy o dzieło. Nie jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w ramach wykonywania stosunku pracy (art. 12 i 14 ustawy o prawie autorskim) lub umowy o świadczenie usług (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2024 r., II USK 158/24, LEX nr 3811318).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny nie zakwestionował faktu, że wskutek działania ubezpieczonego powstał utwór będący przedmiotem praw autorskich. Sąd nie wykluczył też, że taki utwór mógłby być przedmiotem umowy o dzieło. W kontekście odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania jest to okoliczność kluczowa, ponieważ wniosek został skonstruowany przez przedstawienie sporu, co do możliwości zaklasyfikowania przygotowanej audycji radiowej jako przedmiotu umowy o dzieło. W rozpoznawanej sprawie potwierdzenie, że audycja radiowa może być przedmiotem umowy o dzieło, nie miałoby wpływu na końcowe rozstrzygnięcie. Z ustaleń sprawy wynika bowiem, że przedmiot

zawieranych umów był określony na tyle ogólnie, że nie było możliwe wskazanie konkretnych właściwości utworu, który miał powstać wskutek wykonania umowy. Trafnie Sąd odwoławczy przyjął, że jest to kluczowe dla zaklasyfikowania takiej umowy jako umowy o dzieło.

Umowę o dzieło różni od umowy o oświadczenie usług przede wszystkim konieczność określenia przez strony rezultatu, którego parametry są ustalone w taki sposób, aby istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian będzie zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wówczas, gdy ustalone przez strony parametry dzieła będą wskazywać na uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W przypadku umowy o dzieło ustawodawca położył bowiem nacisk na oznaczenie efektu czynności, a nie na określenie kategorii czynności, które ich wykonawca ma zrealizować (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje, że Sąd drugiej instancji w pełni respektował taki właśnie kierunek wykładni art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przyjmując go za podstawę oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, z którego wynikało, że umowy stron nie określały konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. „Autorskość” audycji była w sprawie niekwestionowalna, jednak brak jakiegokolwiek bliższego określenia przedmiotu zamówienia słusznie prowadził do wniosku, że płatnikowi przede wszystkim zależało na samym prowadzeniu audycji przez ubezpieczonego posiadającego niepodważalne umiejętności i wiedzę dziennikarską. Płatnik pozostawał zatem w pełnym przekonaniu co do staranności działań zatrudnionego profesjonalisty, któremu mógł powierzyć swobodne prowadzenie audycji bez konieczności precyzyjnego określenia zamierzonego efektu.

Ze względu na powyższe argumenty, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

[a.ł.]